



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: “Świecie nasz”. Terapeutyczne zadanie geopoetyki

Author: Angelika Winkler

Citation style: Winkler Angelika. (2016). “Świecie nasz”. Terapeutyczne zadanie geopoetyki. W: T. Gęsina, Z. Kadłubek (red), „Przestrzeń - literatura - doświadczenie : z inspiracji geopoetyki”. (S. 97-109). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Angelika Winkler
Uniwersytet Śląski
w Katowicach

Świecie nasz

Terapeutyczne zadanie geopoetyki

Jakiś zachwycający to wieczór, którego rozkosz całe ciało wchłania każdym swym porę niby jednym zmysłem. Przechadzam się pośród Natury, mając przedziwne uczucie wolności – Jestem Jej częścią¹.

Niedaleko Saint-Quentin-les-Agnes
Przydrożny parking;
Na drewnianym stole
Ktoś wyróżnął pięć liter:
Świat².

Tytuł eseju to niezwykła apostrofa do świata, dzięki której właśnie wyraził genialnie Marek Grechuta ideę „Wir-Welt” Martina Heideggera:

„Świat” może być ponownie rozumiany w pewnym sensie ontycznym, teraz nie jako byt, którym jestestwo z istoty nie jest i który może być spotykany w obrębie świata, lecz jako to „w czym” faktycznie jestestwo jako takie „żyje”. „Świat” ma tu znaczenie przedontologicznie egzystencyj-

¹ H.D. THOREAU: *Walden, czyli życie w lesie*. Tłum., przedmowa i oprac. H. CIEPLIŃSKA. Wrocław 2005, s. 162.

² K. WHITE: *Poeta kosmograf*. Tłum. K. BRAKONIECKI. Olsztyn 2010, s. 188.

ne. Przy czym istnieją tu znów różnorakie możliwości, „świat” oznacza nasz-świat (*Wir-Welt*) „publiczny” lub „własne” i najbliższe (domowe) otoczenie³.

Jak zauważa Kenneth White, punktem wyjścia dla rozważań Heideggera jest poczyniona przez filozofa obserwacja, że świat, „świat jako zjawisko, świat jako przestrzeń życiowa”, został obecnie zdegradowany i stanowi jedynie „uniwersum narzędzi, skład sprzętów do społecznego kontekstu”. Stan ten powoduje, że ludzkość trwa bez żadnego rozeznania o świecie. Człowiek nie ma pojęcia o głębi bycia w świecie i tym samym nie ma poczucia bycia w świecie⁴. Możliwe jest jednak przejście w stronę ustanowienia swej obecności w świecie za sprawą geopoetyki, czyli dzięki „doświadczaniu pola i terytorium, otwartości stylu, budując złożoną relację z kosmologiczną poetyką uniwersum”⁵.

„Jeśli człowiek współczesny mówi: *Ja jestem, a świat jest dla mnie*, to wyznawca geopoetyki powie: *Jestem w świecie – słucham, patrzę, nie mam tożsamości, jestem grą energii, zbiorem możliwości*”⁶. Słowa Kennetha White’a – poety kosmografa, poety „Wir-Weltu” – bardzo wyraźnie sugerują, że to nie Ziemia należy do nas, ale to my należymy do niej, a także, że my i Ziemia to jedność. W konsekwencji prowadzi to myślenie do konstatacji: bez Ziemi nas, czyli naszego „my”, nie ma. W smutny sposób zanika i znika nasza podmiotowość.

Jednak współcześnie odrzuca się myśl, że nasz świat, że my-świat i nasz dom, jako my-dom, jest usytuowany tu, na Ziemi i zastępuje się nieodpowiedzialnie tę wyrwę wymyślonymi dogmatami, fałszywą rzeczywistością i jałową egzystencją. Poetyckie, czyli delikatne, świadome i twórcze zamieszkiwanie świata może zawrócić ludzkość z drogi prowadzącej donikąd – z powrotem do życia w harmonii z Ziemią, światem, kosmosem.

³ M. HEIDEGGER: *Bycie i czas*. Tłum. B. BARAN. Warszawa 2004, s. 83.

⁴ K. WHITE: *Zarys geopoetyki. An outline of Gopoetics*. Tłum. A. CZARNACKA. „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2011, nr 2, s. 17.

⁵ Ibidem, s. 18–19.

⁶ K. WHITE: *Poeta kosmograf...*, s. 74.

Dla geopoetyki „Świat” „jest otwartym światem”⁷. Świat jest naszym domem, „my” zaś jest domem świata. Dom z greckiego *oikos* jest rdzeniem dwóch paralelnych ścieżek rozpatrywania związków ludzi z Ziemią. Pierwszą ścieżką jest ekologia (gr. *oikos* – dom + *logia* – nauka wyrażona dyskursywnie) rozpatrywana w kontekście nauki o wzajemnych powiązaniach między organizmami żywymi a ich środowiskiem. Oczywiście, ekologia to tylko droga pośrednia do geopoetyki, co warto już w tej chwili zaznaczyć. Niemniej jednak Kenneth White mówi, iż związki geopoetyki z ekologią są „głębokie i niedwuznaczne”. Wskazuje, że geopoetyka posuwa się dalej niż ekologia. O ile bowiem ekologia stara się jedynie zrozumieć „najbliższy świat” i go chronić, o tyle „geopoetyka pragnie radykalnie przemyśleć stosunek człowieka do świata, posługując się prawdziwą zmianą kulturową”⁸.

Drugą, obecnie bardziej ekspansywną, ścieżkę wyznacza ekonomia (gr. *oikos* – dom + *nomos* – prawo, zasada), której domeną jest „racjonalizacja gospodarowania w warunkach ograniczonej różnorodności czynników gospodarczych, w tym zwłaszcza zasobów przyrody”⁹. Z zaproponowanej definicji ekonomii wynika, że, po pierwsze: wszystkie czynniki gospodarcze są ograniczone, w szczególności zaś zasoby przyrody, po drugie: człowiek musi racjonalnie rozporządzać zasobami. Dwa powyższe stwierdzenia wynikają bezpośrednio ze stanu w ekonomii nazywanego „nieograniczoną potrzebą ludzkich”. Znaczący to mniej więcej tyle, że nawet przy całkowitej eksploatacji zasobów człowiek i tak nie osiągnąłby stanu zaspokojenia, dlatego też konieczne jest „racjonalne gospodarowanie”.

Łącząc zaś definicje ekologii i ekonomii, można zauważyć, że ekologia „temperuje” poczynania człowieka w eksploatacji zasobów przyrody, aby nie doprowadzić do całkowitej degradacji środowiska naturalnego. I na tej też linii jest wyznaczony front walki ekologów, dbających o środowisko naturalne, z koncernami

⁷ K. WHITE: *Geopoetyki*. Wybór, oprac., tłum. K. BRAKONIECKI. Olsztyn 2014, s. 23.

⁸ *Ibidem*, s. 73.

⁹ *Wprowadzenie do ekonomii*. Red. Z. DACH. Kraków 1999, s. 71.

i innymi podmiotami gospodarczymi dążącymi do maksymalizacji zysków, niezważającymi na konsekwencje swych poczynań dla całego globu. Zarówno w ekologii, jak i w ekonomii uwaga skupia się przede wszystkim na aspekcie materialnym przyrody i Ziemi. Geopoetyka zaś wyznacza drogę dochodzenia do duchowej więzi z otaczającym światem, z otaczającą nas naturą. Geopoetyka uczy, sugeruje, daje wskazówki jak zbudować ze środowiskiem relacje „wrażliwe i inteligentne”. Według Kennetha White’a geopoetyka jest też swoistym „antidotum na szkodzenie światu”¹⁰.

Trudno nie zgodzić się z myślą Noama Chomsky’ego, iż „podbój świata przez Zachód trwa już nieprzerwanie od XV wieku. A dzisiaj globalizacja jest tylko inną formą tego podboju”¹¹. Gdy w XV wieku rozpoczęła się era podróżników, chcących poszerzać horyzonty, odkrywać białe terytoria na ówczesnych mapach, rozpoczęła się jednocześnie ekspansja europejska i idąca za nią dominacja ekonomii (kapitalizmu). Nowe terytoria stały się nie polami nowych myśli czy źródłem otwartości na świat, lecz głównie polem do eksploatacji, rabunku czy to kauczuku z Kongo, czy złota z Peru; oczywiście, wiązało się to również ze zniewoleniem autochtonów.

Wydaje się, że z nastaniem nowoczesności natura została uprzedmiotowiana bardziej niż kiedykolwiek wcześniej, że jest kolejnym surowcem poddawanym eksploatacji, przetwarzaniu, urynkowaniu, spieniężeniu. Natura zaczyna być postrzegana w innych kategoriach: „[...] las, to drewno do wycięcia, góra – potencjalny kamieniołom”¹², wolna przestrzeń – idealne miejsce pod budowę supermarketu lub wieżowca, a dziewicza wyspa – miejsce podatne do uprawiania masowej turystyki – turystyki. Gary Snyder, amerykański poeta, notuje nie bez pesymizmu, iż „wolny świat stał się ekonomicznie zależny od fantastycznego systemu stymulacji chciwości, która nie może być wypełniona,

¹⁰ K. WHITE: *Geopoetyki...*, s. 21.

¹¹ Jacek Żakowski w rozmowie z Noamem Chomskim: *Na lewo od ściany*. <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/11062,1,na-lewo-od-sciany.read> [dostęp: 15.05.2014].

¹² K. WHITE: *Zarys geopoetyki...*, s. 17.

pożądania seksualnego, które nie może być zaspokojone i nienawiści, która nie posiada swego wyrazu, chyba, że skierowanego na samą siebie”¹³.

Pytania, które należy postawić, brzmią zatem: Czy rzeczywiście ludzkość ma tak duże potrzeby, aby tak bardzo degradować środowisko naturalne? Czy wolny świat w erze globalizacji, której chyba najoczywistszym przejawem jest ogólny konsumpcjonizm, rzeczywiście zmierza w oszalałym pędzie wyłącznie w kierunku samounicestwienia?

Odpowiedź jest według mnie bardzo trudna. Dominujące bowiem obecnie przekonanie, najgłębsze powszechne przeświadczenie, że świat opiera się na nauce i postępie techniki, że żyjemy w kulturze wiedzy, jako oświeceni członkowie społeczeństwa opartego na wiedzy, zupełnie odbiera ludziom ich potencjał bogatszego i głębszego poznawania świata, nie tylko w sposób naukowy, ale przede wszystkim za pomocą intelektu i ciała, tj. zmysłów¹⁴.

Ponadto, jak zauważa Kenneth White, obecnie wszystko zawiera się w relacji „podmiot – przedmiot”. Mówi on, że cel człowieka współczesnego jest bardzo sprecyzowany i wyraża się w pragnieniu stania się „panem i właścicielem natury”. A wraz z postępowaniem technicznym, wraz z przechodzeniem od nowożytności do nowoczesności, wraz z rozwojem wiedzy „podmiot staje się coraz bardziej podmiotem, a przedmiot coraz bardziej przedmiotem, stąd wynika totalne oddzielenie istoty ludzkiej od ziemi, ziemi, która nie jest już uważana za jakość pożyteczną”¹⁵. Geopoetyka wskazuje nam alternatywne, „nowe światowanie”¹⁶.

¹³ G. SNYDER: *Journal for the Protection of all Being*. City Lights 1961. Tłum. C. BEB – <http://magivanga.wordpress.com/2012/04/10/buddyjski-anarchizm/> [dostęp: 05.05.2014].

¹⁴ Z naiwnym mitem, jeśli tak można powiedzieć, społeczeństwa opartego na wiedzy rozprawia się Roman Kubicki. Zob. R. KUBICKI: *Spółeczeństwo oparte na wiedzy czyli o genezie i granicach kolejnej utopii*. W: *Kultura wiedzy*. Red. P. CELIŃSKI i J.P. HUDZIK. Kraków 2012, s. 31–48.

¹⁵ K. WHITE: *Poeta kosmograf...*, s. 65.

¹⁶ K. WHITE: *Zarys geopoetyki...*, s. 25.

Geopoetyka obala mit społeczeństwa opartego na wiedzy, ale także nie przywraca społeczeństwa opartego na wierze (jak to miało miejsce do czasów Kartezjusza albo, jeśli ktoś woli późniejszą datę, do czasów oświecenia – wystąpienia Kanta z tekstem *Co to jest oświecenie* z 1784 roku). Ów nowy trend uprawiania dobrego życia czy też perspektywa geopoetyckiego zamieszkiwania świata, nowego „światowania”, daje wskazówki, jak możemy uczestniczyć w tworzeniu nowej epoki, w której Ziemia nie jest jedynie surowcem, lecz przede wszystkim przyjaciółką, „miejscem, przestrzenią, terytorium”, które ukazuje, że świat jest dla nas otwarty, daje nam siłę i wytchnienie, jeśli my również otworzymy się na niego, pozbywając się zahamowań myślowych i twórczych.

Geopoetykę określiłabym przeto w tym kontekście mianem radykalnego zamysłu każdej kreacji (na pewno nie tylko literackiej) w zgodzie ze środowiskiem naturalnym, z naturą. Dlaczego z naturą? Bo „natura jest morzem form uderzająco podobnych – jak sądził Ralph W. Emerson – a przecież unikalnych. Liść, promień słońca, pejzaż, ocean wywierają na umyśle zbliżone wrażenie. Tym, co jest wspólne im wszystkim, owa doskonałość i harmonia, jest właśnie piękno. Kanon piękna stanowi cały krąg naturalnych form, ową pełnię natury, coś, co Włosi oddają, definiując piękno jako: *il piu nell' uno*. Nic nie jest piękne w oderwaniu, piękne jest tylko w kontekście całości”¹⁷. Wygasłe czy wygasające ludzkie siły twórcze mogą swoje bodźce twórcze i siłę odzyskać w zbliżeniu do potęgi porządku natury. Podkreślał to zresztą niejednokrotnie twórca geopoetyki Kenneth White.

White w swoich pracach wyraża pragnienie, aby otworzyć człowieka, jak to możliwe – najbardziej, na świat przyrody i kosmos. W *Zarysie geopoetyki* stwierdza: „[...] żyjąc na Ziemi, istniejemy w kosmosie; można jednak być w kosmosie i pozostawać kompletnie odłączonym (w specjalnym kombinezonie i kapsule). Jeśli chodzi o połączenie między światem a Ziemią, między istotą ludzką a jej ziemsko-kosmicznym kontekstem, [...] bardzo rzadko zdarza się go w pełni doświadczyć, w pełni przemyśleć czy

¹⁷ Ibidem.

w pełni wyrazić – i to właśnie stanowi cel geopoetyki”¹⁸. Celem wszystkich podróży White’a i jego geopoetyki jest tworzenie krajobrazów myśli (*mindscape*), będących połączeniem map krajobrazów geograficznych, wyrażonych za pomocą poetyki i intelektu, a także opatrzonych wyrazem emocjonalnym. A wszystko w ruchu nomadycznym, nieustannym, wytrwałym, cierpliwym.

Krajobrazy myśli, które często przybierają formę „wiersza-świata”, tworzone przez White’a mają przede wszystkim prowadzić do ponownego złączenia się człowieka z Ziemią. Należy jednak uwzględnić, że *l’esprit nomade* – człowiek, posiadający ducha nomadyzmu, nie może ulegać komfortowi zakorzenienia, które to zamykałoby jego osobowość w jakiejś określonej tożsamości kulturowej czy regionalnej (terytorialnej), gdyż spowodowałoby to utratę jego pola energii – intencji i trajektorii w świecie¹⁹.

Obserwując życie dookoła, odnosi się wrażenie, że ludzie są nieszczęśliwi, samotni i zagubieni w świecie dogmatów, współczesnych filozofii, mainstreamowych opcji ekonomicznych, które są dla większości niezrozumiałe i nieprzeniknione. Nastawienie na zaspokajanie potrzeb w obszarze i sferze li tylko ekonomicznej powoduje, że coraz mniej czasu poświęcamy na kontemplację natury oraz kultywowanie samych siebie, na podnoszenie siebie na wyższe piętro człowieczeństwa. Stajemy się seryjni jak artykuły i dobra, które kupujemy jako konsumenci.

W *Aspektach natury* Alexandra von Humboldta, autora niezwykle cenionego przez White’a, również otrzymujemy wskazówki, w jaki sposób odnaleźć wytchnienie i twórczą energię na wyboistej ścieżce życia:

Wszędzie [gdzie byłem] dostrzegałem bezustanny wpływ, jaki natura wywiera na moralność ludzkości i jej losy. [...] Kto się uratował od burzliwej fali życia, ten niech kroczy za mną ochoczo pośród gęstwiny lasu, przez niezbadanie stopy i po wysokich grzbietach Andów. Do

¹⁸ Ibidem, s. 24–25.

¹⁹ Ibidem, s. 12.

niego przemawia chór kierujący światem: W górach jest wolność! Tchnienie krypt nie dosięga czystego powietrza; Świat jest doskonały wszędzie tam, gdzie człowiek nie może dostać się ze swoją udręką²⁰.

„Auf den Bergen ist Freiheit!“ – woła Humboldt. A przytoczone frazy te przywodzą na myśl Friedricha Nietzschego, który także dopomina się o nowego wolnego człowieka na innych szczytach w *Tako rzecze Zaratustra*.

Czyż nie jest więc oczywiste, że jedyną drogą ratunku dla ludzkości jest zwrócenie się z powrotem do natury, do Ziemi, do świata, w pokorze i z intencją słuchania go? Czyż w świecie przyrody nie jesteśmy naprawdę wolni, jeśli potrafimy się wyzbyć różnorodnych ograniczeń myślowych i pozostajemy otwarci? Teorie, niestety, nie tylko bardzo często ograniczają naszą twórczość, ale także odgradzają nas od świata. Geopoetyka proponuje pokonanie czystej teoretyczności. Przy czym na pewno nie da się umieścić geopoetyki gdzieś po stronie surowego antyintelektualizmu, jak chcieliby niektórzy.

Ale idźmy dalej – i skierujmy się ku dziedzinie najbardziej nastawionej na tworzenie – ku poezji oraz muzyce (poniekąd muzyko-poezji). „Obejmując poezję jako taką, ma ona także znacznie szersze zastosowanie. Odnosi się nie tylko do poezji jako formy literackiej, ale również do sztuki i muzyki [...]”²¹. Właśnie muzyki i muzyczności świata. Muzyki śpiewu ptaków, szumu wiatru wśród liści drzew, nurtu rzeki cudnie hałasującego, gdy woda rozbija się o skały, ale także tej muzyki, która jest zapisana za pomocą nut, ręką człowieka.

²⁰ Tłumaczenie własne. Czytamy w *Ansichten der Natur*: „Überall habe ich auf den ewigen Einflußhingewiesen, welchen die physische Natur auf die moralische Stimmung der Menschheit und auf ihre Schicksale ausübt. [...] »Wersich herausgerettetaus der stürmischen Lebenswelle«, folgt mir gern in das Dickicht der Wälder, durch die unabsehbare Steppe und auf den hohen Rücken der Andeskette. Zuihmspricht der weltrichtende Chor: Auf den Bergen ist Freiheit! Der Hauch der Grüfte Steigt nicht hinauf in die reinen Lüfte; Die Welt ist vollkommen überall, Wo der Mensch nicht hinkommt mit seiner Qual“.

²¹ K. WHITE: *Zarys geopoetyki...*, s. 18.

*Świecie nasz*²², znana i popularna piosenka z repertuaru Marka Grechuty, stała się moją inspiracją dla tych rozważań, które są ciągle próbą scharakteryzowania geopoetyki jako opcji myślowej i moralnej. Podejmuję, jak widać stale, próbę jakiejś definicji tego, czym byłaby geopoetyka. Teraz postaram odnieść się do tekstu Grechuty, ponieważ w moim przekonaniu dotknął on sedna tego, czym jest geopoetyka, choć wątpię, czy sam Grechuta miał możliwość zapoznania się z pismami Kennetha White'a.

W pierwszej strofie *Świecie nasz* mieszkaniec świata stawia pytania, które brzmią dramatycznie i poważnie:

Pytać zawsze – dokąd, dokąd?
Gdzie jest prawda, ziemi sól?
Pytać zawsze – jak zagubić
Smutek wszelki, płacz i ból?

Następnie pojawia się próba refleksyjnego wyrażenia przez owego człowieka, jaki interesowałby go związek ze światem – i pyta:

Świecie nasz, świecie nasz,
Chcę być z Tobą w zмовie,
Z blaskiem twym, siłą twą,
Co mi dasz? Odpowiedz!

W dalszej części tekstu występuje swoistego rodzaju litania, którą ów człowiek, być może *l'esprit nomade* – błagając, prosząc – kieruje do świata:

Świecie nasz – daj nam,
Daj nam wreszcie zgodę,
Spokój daj – zgubę weź,
Zabierz ją, odprowadź.

²² M. GRECHUTA&ANAWA: *Świecie nasz*. Muz. J.K. PAWLUŚKIEWICZ. SŁ. M. GRECHUTA. Album: *Korowód*. Warszawa: Polskie Nagrania „Muza” 1971 (Muza SXL0752).

Szukaj dróg, gdzie jasny dźwięk
Wśród ognia złych, co budzą lęk,
Nie prowadź nas, powstrzymaj nas,
Powstrzymaj nas w pogoni...

Świat nie tylko słucha modlitwy. Świat nie tylko słucha słów. Świat to partner. Świat to ludzki towarzysz. Raz po raz Grechuty *l'esprit nomade* zwraca się z błaganiem, z prośbą do świata, aby ten nam, ludzkości, ofiarował radość, której wszyscy w życiu poszukujemy, czyli radość blasku i odmiany. Aby świat pozwolił nam się nieraz zagubić gdzieś wśród drzew poszumu i ukryć w cieniu wysokich traw, gdy właśnie tego cienia potrzebujemy, gdy potrzebujemy odetchnienia od życia dnia codziennego. Prosi, abyśmy odnaleźli w sobie raz siłę krzyku, innym razem zaś siłę śpiewu tłumu. Błagalnie woła do świata o siłę, by ten pozwolił mu odnaleźć w sobie moc do pokonania każdego lęku i ugaszenia złego ognia, który tli się gdzieś w sercu na dnie.

Bynajmniej nie chodzi o to, by podstawić świat w miejsce Boga, ale by właśnie jako stworzony przez Boga doczekał się poważnego potraktowania. By rozpocząć dialog ze światem jako całością i mądrością.

Wszechświat, nasz-świat, „Wir-Welt”, ma określony rytm – rytm materii krążącej weń – rytm pulsującej w żyłach krwi, która według filozoficznego rozumienia Oskara Władysława Miłosza jest „żywą materią kosmiczną obdarzoną spontanicznym ruchem”²³. Rytm ludzkiego poetyckiego zamieszkiwania świata tożsamy z rytmem pulsowania krwi i materii, rytmem ludzkiego bytu, jest zgodny z rytmem całego świata – kosmosu, to w rytmie bowiem wyraża się piękno i harmonia, holon natury. Z kolei „rytm jest najwyższym ziemskim wyrazem tego, co nazywamy myślą”²⁴, i aż chce się przywołać Perminidesa mówiącego:

²³ Cz. Miłosz: *Ziemia Ulro*. Warszawa 1982, s. 213.

²⁴ Ibidem, s. 210. Czesław Miłosz w *Ziemi Ulro* dokonuje interpretacji tekstów Oskara Władysława Miłosza, przytaczając m.in. tę właśnie myśl.

„Albowiem tym samym jest myślenie i bycie”²⁵. Bez bycia i myślenia niemożliwym staje się odnalezienie odpowiedniego rytmu, aby właściwie zamieszkiwać świat, zespalać się z jego rytmem i czynić to „poetycko”.

Jak poucza White, „Świat wyłania się w kontakcie między istotą ludzką a kosmosem, który reprezentuje Ziemia. Jeśli kontakt ten jest świadomy, czuły i subtelny, otrzymujemy świat w jego pełnym i pozytywnym znaczeniu zadowalającego, satysfakcjonującego kontekstu, interesującego miejsca, które wzbogaca nasze życie. Jeśli jednak kontakt ten jest nieinteligentny, bez wycucia, nieokreślony, niezręczny, wówczas zamiast świata mamy zubożały kontekst, o ile nie przedsiónek piekła”²⁶. To właśnie geopoetyka uczy poetyckiego zamieszkiwania Ziemi. Pokazuje, że świat jest otwarty, a otwarty świat dla każdego człowieka zaczyna się od miejsca, jakkolwiek nie zależy od „prostego przywiązania do miejsca, a od wiedzy (świadomej, czującej i inteligentnej) o miejscu”²⁷.

Umiejący poezjować, umiejący odnaleźć sens „pełen zasług, niemniej poetycko mieszka człowiek na tej Ziemi”²⁸. Zdaniem Heideggera u Hölderlina *mieszkać poetycko* to „przebywać w obecności bogów i być poruszonym przez istotę rzeczy. Twierdzenie, że istnienie ludzkie jest u swych podstaw »poetyckie«, oznacza jednocześnie: jako stanowione (ugruntowane) nie jest ono zasługą, lecz darem”²⁹. I dodaje, że „poezja jest pramową dziejowego ludu”³⁰. Bez znajomości języka poetyckiego, bez wsłuchania się we własny rytm, niemożliwe staje się dotarcie do piękna świata, a tym samym nie jest możliwe odnalezienie sensu życia.

²⁵ PERMINIDES: B 3. In: H. DIELS: *Die fragmente der Vorsokratiker*. Bd. 1. Berlin 1952, s. 231.

²⁶ K. WHITE: *Zarys geopoetyki...*, s. 22.

²⁷ Ibidem, s. 25.

²⁸ M. HEIDEGGER: *Hölderlin i istota poezji*. Tłum. K. MICHALSKI. „Twórczość” 1976, nr 5, s. 92.

²⁹ Ibidem.

³⁰ Ibidem, s. 97.

Dla tych, którzy mieszkali kiedyś w otoczeniu przyrody, słowa te może nie miałyby większego znaczenia, ale urbanizacja, industrializacja spowodowały, że są ludzie, mieszkający w potężnych aglomeracjach, którzy nie mają możliwości spacerowania po lesie i polach czy kąpania się w jeziorze z krystaliczną wodą, one bowiem zostały zastąpione przez konstrukcje z żelbetu i szkła oraz betonowe pustynie. Jak mówi White: „Miejsca giną, a my jesteśmy bardzo słabo przygotowani do ich ochrony”³¹. Owszem, miejsca giną, tracą swoją historię, geografę i swojego *genius loci*, który przychodził im z pomocą, gdy było to potrzebne.

Geopoetyka jest „receptą” na ponowne zakorzenie człowieka w świecie odmienionym. W świecie przyrody, w kosmosie rozumianym etymologicznie jako piękna i harmonijna całość. Ludzkość potrzebuje tego antidotum, ponieważ oddaliśmy się od świata, nie słuchamy jego śpiewu: ptaków, zwierząt, wiatru; nie czujemy zapachu lasu po deszczu, kwiatów rozkwitających w słońcu, nie jesteśmy już częścią przyrody, dlatego też nie jesteśmy już częścią cyklu przyrody, nie jesteśmy już nawet częścią nas samych. Nie rozróżniamy zmieniających się pór roku, które to właśnie zakorzeniały niegdyś człowieka w świecie. Nadawały rytm myśleniu i organizmowi ludzkiemu. Nie dostrzegamy, że świat jest dla nas otwarty, ponieważ my sami nie potrafimy się otworzyć na niego. Z „Wir-Weltu” niejako usunęliśmy nie tylko „Welt”, lecz także „Wir”. Nie tyle, że zostaliśmy sami w osamotnieniu, lecz że nie zostało NIC. Jako niewolnicy cywilizacji postępu i techniki nie pojmujemy tego, w zachwycie żyjąc erzacem³². Wystawieni na łup technologii.

Hans-Georg Gadamer powie tak: „Wystawienie człowieka, będące udziałem wszystkich ludzi, urosło w cywilizacji zachodniej do ekstremalnej postaci niebezpieczeństwa autodestrukcji. Powinniśmy postawić sobie przed oczami jako powszechne zadanie ludzkości to, jak zmienić ową tendencję, owo parcie ku temu, co możliwe, co nieznanne i nadto śmiałe, i nauczyć się powrotu do

³¹ K. WHITE: *Poeta kosmograf...*, s. 17.

³² A. KRONENBERG: *W stronę delikatniejszego zamieszkiwania Ziemi – geopoetyka Kennetha White’a*. „Fraza” 2012, nr 4 (78), s. 5.

wspaniałego rytmu równowagi, który gwarantuje nam porządek natury”³³.

Jestem przekonana, że gdybyśmy patrzyli, słuchali, dotykali przyrody, żyli w zgodzie z naturą, a przede wszystkim odczuwali i wsłuchali się w poetycki rytm życia i świata, geopoetyka jako swoisty apel nie byłaby może potrzebna, bo przecież „by nazwać światło, nie trzeba języka, wystarczy oczu przed nim nie zasłaniać”³⁴.

Abstract: *Świecie nasz. Therapeutic task of geopoetics*

The Greek word *oikos* is the core of oikology, ecology, and economy. Nowadays, where the world is ruled by globalism and consumerism, the first two disciplines have been influenced by economy. It seems that nature is objectified more than ever and is only seen as another raw material fated to exploitation. Therefore, it is essential to look at nature – our home, our world from a different, maybe even opposite, side. Here comes the perspective of geopoetics indwelling the world. Kenneth White’s geopoetics gives us some advices how we can participate in creating a new era in which the Earth is not only a material, an object or a thing, but above all, a “place, space, territory”, which can be cultivated by a humankind in a poetic, gentle and what is the most important – conscious way. It is also necessary to know that the world can not be cultivated without cultivating ourselves and without finding an authentic existence in this world.

Keywords: *Świecie nasz*, Marek Grechuta, Kenneth White, geopoetics, nature

³³ H.-G. GADAMER: *Lęk i lęki*. W: IDEM: *O skrytości zdrowia*. Tłum. A. PRZYŁĘBSKI. Poznań 2011, s. 109.

³⁴ M. GRECHUTA: *Niebieski młyn*. Muz. J.K. PAWLUŚKIEWICZ. Śl. T. ŚLIWIAK. Album: *Korowód*. Warszawa: Polskie Nagrania „Muza” 1971 (Muza SXL0752).